

dr Dariusz Mikulski

Akademia Muzyczna w Łodzi

Autoreferat

Kiedy w wieku dziewięciu lat w moim rodzinnym, małym miasteczku, Zelowie, rozpoczynałem naukę muzyki u lokalnego „Janka muzykanta”, Edmunda Miarczyńskiego, który zdradzał mi tajniki m.in. czytania nut, zasady harmonii, gry na akordeonie, gitarze, skrzypcach, werblu i trąbce, kiedy dałem się namówić do wzięcia udziału w organizowanym przez Zelowski Dom Kultury spektaklu muzyczno-teatralnym, kiedy moi rodzice zgodzili się (po namowach Miarczyńskiego) na to, abym rozpoczął współpracę z kościelną orkiestrą dętą w charakterze trębacza, nie miałem pojęcia o tym, że muzyka i teatr okażą się tymi płaszczyznami, które za trzydzieści lat będą miały bezpośredni i najważniejszy wpływ na moje życie, mój system postrzegania świata - będą moim światem.

Mając trzynaście lat rozpocząłem naukę muzyki w Państwowym Liceum Muzycznym im. H. Wieniawskiego w Łodzi. Komisja zgodziła się dopuścić mnie do egzaminu pomimo braku wcześniejszego potwierdzonego wykształcenia muzycznego i gdy okazało się, że mam nienajgorszy słuch muzyczny, przyszedł moment na wybór instrumentu.

Jako zaprawiony podczas akompaniowania mszy w prowincjonalnym kościele katolickim samowolnie organista, marzyłem o tym, aby grać na fortepianie. Okazało się to jednak niemożliwe. Moi rówieśnicy uczyli się gry na fortepianie nieprzerwanie od sześciu, siedmiu lat i nadrobienie kilkuletniej różnicy w pracy z instrumentem okazało się być nierealne. Z tego samego powodu nie mogłem wybrać także skrzypiec. Otrzymałem inne propozycje, ale na trąbce grać już umiałem, tak mi się przynajmniej wtedy wydawało, klarnet był zbyt „delikatny”, a perkusja niezbyt mnie pociągała...

Mój zelowski nauczyciel był waltornistą studiującym w okresie międzywojennym w prywatnym konserwatorium Pani Kijeńskiej w Łodzi. To właśnie z szacunku do niego i niejako na jego cześć, rozpocząłem naukę gry na waltorni w klasie Zbigniewa Franciszka Młynarskiego, na instrumencie, którego nigdy wcześniej nie widziałem, nie trzymałem w ręku, ani nawet nie znałem jego brzmienia...

Waltornia i ja „polubiliśmy się” wkrótce, dość szybko udało mi się nadrobić różnice względem rówieśników i już wiedziałem, że nie jestem w stanie wyobrazić sobie życia bez waltorni.

W teatrze zakochałem się jeszcze przed maturą. W bursie Szkół Artystycznych w Łodzi dzieliłem pokój z kolegą akordeonistą, który pewnego dnia poprosił mnie, abym zastąpił go w spektaklu, do którego „podgrywał” w Teatrze Lalek Pinokio w Łodzi. Zgodziłem się i już zostałem, zafascynowany aktorstwem i cudowną atmosferą Teatru Lalek. Pisałem muzykę do spektakli, organizowałem z aktorami projekty, byłem waltornistą i teatralnym muzykantem od wszystkiego.

Do Akademii Muzycznej im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów w Łodzi egzaminów zdawać nie musiałem, bowiem w klasie maturalnej zdobyłem nagrodę na Ogólnopolskim Konkursie Instrumentów Dętych w Częstochowie, co było dla mnie przepustką na studia. Zdobyłem

wprawdzie trzecią nagrodę, ale był to konkurs na wszystkie instrumenty dęte blaszane. Pierwszą nagrodę otrzymał Arek Wiedlak (tuba), drugą Piotrek Mach (trąbka), ja byłem więc "najlepszą waltornią".

Na pierwszym roku studiów w Łodzi, w klasie waltorni starszego wykładowcy Zbigniewa Franciszka Młynarskiego, spotkało mnie kolejne wielkie życiowe szczęście. Trafiłem do zespołu kameralnego - kwintetu klasycznego - prowadzonego przez wspaniałego pedagoga, obecnie mojego przyjaciela, profesora Krzysztofa Kamińskiego. To właśnie dzięki niemu, jego talentowi, pracy i zaangażowaniu w rozwój naszej formacji, mieliśmy szanse wspólnie ćwiczyć, koncertować i podróżować. Zdobyliśmy nagrodę na Międzynarodowym Konkursie Muzyki Kameralnej w Enschede w Holandii. Na pierwszym roku studiów w Łodzi los uśmiechnął się do mnie jeszcze dwa razy - zdobyłem nagrodę na Międzynarodowym Konkursie Instrumentów Dętych Blaszanych w Gdańsku i pierwszą nagrodę na Pierwszym Ogólnopolskim Konkursie Młodych Waltornistów w Łodzi. Wtedy też miały miejsce pierwsze poważniejsze występy i koncerty z orkiestrami symfonicznymi - Filharmonii Bałtyckiej (J. Haydn - koncert D-Dur nr 3(1) i Filharmonii Łódzkiej (Fr. Strauss - koncert c-moll).

Kiedy cały zespół naszego kwintetu zdał na drugi rok studiów w Akademii Muzycznej w Łodzi, Profesor Kamiński namówił nas do wzięcia udziału w wakacyjnym kursie muzycznym w Niemczech. Wyjechaliśmy do Bayreuth na Jugendfestspieltreffen, do miasta na północy Bawarii, w którym Ludwig II Bawarski ufundował dla Ryszarda Wagnera wspaniały Teatr Operowy, gdzie odbywa się każdego lata jeden z najważniejszych na świecie festiwali operowych - „Bayreuther Festspiele”. Było to moje pierwsze spotkanie z Wagnerem i wielką operą.

W Bayreuth miałem zajęcia z waltorni z Thomasem Hauschildem - pedagogiem z Niemiec. Thomas Hauschild prowadził klasę waltorni w Staatliche Hochschule für Musik und Darstellende Kunst w Stuttgarcie i podczas naszych spotkań namawiał mnie do studiowania w Niemczech. Bałem się, ale podjąłem wyzwanie. Podczas drugiego roku studiów w Łodzi zdałem egzaminy wstępne do Stuttgartu i mój trzeci semestr w Łodzi był także pierwszym semestrem w Stuttgarcie w klasie waltorni Profesora Radovana Vlatkovica.

Po ukończeniu czwartego semestru w Łodzi przenieśliśmy się na stałe do Niemiec. Zamieszkałem w Stuttgarcie - stolicy Badenii/Wirtembergii.

Praca z Radovanem Vlatkovicem, obecnie moim serdecznym przyjacielem i partnerem muzycznym, była ogromnym przeżyciem i zarazem wspaniałym doświadczeniem. Brałem udział w wielu koncertach Stuttgarter Bläserensemble, Stuttgarter Mozartakademie, Camerata Stoccarda i innych. Na Festiwalu "Sommersprossen" w Rottweil miałem okazję muzykować wspólnie ze wspaniałymi osobowościami muzycznymi. Poznałem takich muzyków jak Ingo Goritzki, Sergio Azzollini, Jean-Claude Gerard, Rainer Kusmaul, Johannes Goritzki, Martin Ostertag, Wolfgang Güttler, Marc Engelhardt, Ulf Rodenhäuser, Wolfgang Wipfler czy Yeon-Hee Kwak. Miałem możliwość poznać literaturę na instrumenty dęte Mozarta (kwintet, divertimenta, Gran Partita), Gounoda (nonet na instrumenty dęte), Beethovena (kwintet, sextett, oktett), Schuberta (nonet) i wiele innych.

Studia w Stuttgarcie finansowałem pracując w teatrze. Od 1994 roku byłem zatrudniony w Stuttgarckim Teatrze Musicalowym. Brałem udział w premierach "Miss Saigon", Disney's - "Die Schöne und das Bist" ("Piękna i Bestia"), "Fantom w operze", "Cats", "42 Street", poznałem Romana Polańskiego podczas pracy nad jego "Tańcem Wampirów".

Zatrudniany byłem również jako współpracownik w Stuttgarter Philharmoniker, Stuttgarter Staatsorchester, Stuttgarter Kammerorchester, Pforzheimer Kammerorchester i Stadttheater Pforzheim.

Ważną rolę w moim rozwoju muzycznym odegrał Profesor Justus Frantz i praca w jego międzynarodowej orkiestrze Philharmonie der Nationen (Filharmonia Narodów). To z tym zespołem miałem możliwość poznawać literaturę orkiestrową wielkiego formatu, różnorodność kultur, poczuć zapach i akustykę sal koncertowych na różnych kontynentach. Pierwsze tournée wschodnioeuropejskie i azjatyckie w roku 1998 (Rosja, Chiny, Japonia), gdzie towarzyszyliśmy ówczesnemu Prezydentowi Niemiec, Romanowi Herzogowi, uświadomiło mi ponadnarodowość i apolityczność kultury, gdzie wspólnym językiem, platformą porozumienia jest sztuka.

Czas studiów w Stuttgarcie to również okres, w którym brałem udział w międzynarodowych konkursach muzycznych. Miałem ogromne szczęście zostać laureatem takich konkursów jak Międzynarodowy Konkurs Waltorniowy "Praska Wiosna" (1997), Międzynarodowy Konkurs Muzyczny im. Petera Damma w Iserlohn (1997), Międzynarodowy Konkurs Waltorniowy w Toulonie (1998), Stypendium Villa Musica (1999), Międzynarodowy Konkurs Instrumentalny w Markneukirchen (2000).

Po zdobytych nagrodach na międzynarodowych konkursach muzycznych otrzymywałem propozycje koncertów solowych z renomowanymi orkiestrami. Miałem przyjemność koncertować jako solista z takimi zespołami jak Stuttgarter Kammerorchester, Stuttgarter Philharmoniker, Wiener Kammerorchester, Radio- Sinfonieorchester des Norddeutschen Rundfunks (NDR), Pforzheimer Kammerorchester, Hamburger Solisten, Filharmonia Wrocławska, Filharmonia Łódzka i wieloma innymi.

Nagrałem również moje pierwsze płyty - "CON CORNO" z utworami na waltornię i orkiestrę Józefa Haydna, Wolfganga Amadeusza Mozarta, Ludwiga van Beethovena i Karla-Heinza Köpera. Orkiestrę "The Polish Chamber Symphonic" poprowadził Profesor Krzysztof Kamiński, następnie "POP CORN CONCERTO" - nagrana wspólnie z pianistą Larsem Jönssonem, dyrygentem Tilmanem Kösterem i orkiestrą "Frankfurter Sinfonova" z muzyką Ottmara Schöcka, Paula Hindemitha i Karla-Heinza Köpera. Obie te płyty zostały wydane przez ZYX Music Classic.

Kolejna nagrana przeze mnie płyta to "Hommage a Brahms". Jest to muzyka kameralna na waltornię, skrzypce i fortepian. Powstała ona jako efekt współpracy z Larsem Jönssonem (fortepian) i Niną Karmon (skrzypce) na płaszczyźnie muzyki kameralnej. Nagraliśmy oprócz R. Schumanna "Adagio und Allegro" Op. 70 (na waltornię i fortepian) i scherzo z sonaty "FAE" (na skrzypce i fortepian) dwa największe dzieła skomponowane na ten skład instrumentalny - Johannes Brahmsa Trio Es-Dur na waltornię, skrzypce i fortepian Op. 40 i Gorgy Ligetiego trio na ten sam skład, skomponowane 150 lat później i zatytułowane "Hommage á Brahms"

Po ukończeniu z wyróżnieniem studiów w Akademii Muzycznej w Łodzi i Staatliche Hochschule für Musik und Darstellende Kunst w Stuttgarcie kontynuowałem edukację w Salzburgu (Mozarteum) w klasie waltornii Radovana Vlatkovića i dyrygentury u Nicolaua Harnoncourta. Dyrygowałem również w klasie Profesora Ungara w Stuttgarcie, później prywatnie w Wiedniu. Czas w Salzburgu był fantastycznym okresem poznawania i odkrywania mojego największego idola artystycznego Wolfganga Amadeusza Mozarta. Udział w Salzburger Festspiele, żywy kontakt z najlepszymi orkiestrami, muzykami, śpiewakami i dyrygentami naszej epoki jak Berliner Philharmoniker, Wiener Philharmoniker, Nicolaus

Harnoncourt, Edyta Gruberowa, Bryan Tereful i wieloma innymi, uświadomiło mi to, co wiedziałem od dawna - moje życie, moja droga to Waltornia, Mozart i Opera.

W tym czasie współpracowałem już na stałe z kilkoma orkiestrami - Philharmonie der Nationen Hamburg (1994-97), Teatr Musicalowy w Stuttgarcie (1996-99), później z Deutsche Oper w Berlinie (1999-2000), Hofer Symphoniker (2001-01), Królewską Orkiestrą La Mounde w Brukseli (2000-01).

Od 2000 roku rozpocząłem kontynuowaną do dziś działalność artystyczno - gospodarczą w Niemczech. Założyłem firmę CONCORNO Kulturmanagement, która zajmuje się organizacją imprez artystycznych, tournée orkiestrowych i festiwali muzycznych na terenie Niemiec, Austrii i Szwajcarii. Mamy w swoim dorobku organizację i finansowanie tournée takich artystów i zespołów z Polski jak Leszek Możdżer, Camerata Silesia, Filharmonia Łódzka, Filharmonia Poznańska, Polska Filharmonia Bałtycka w Gdańsku, Filharmonia Sudecka, Krakowska Orkiestra Radiowa, Filharmonia Jeleniogórska, Filharmonia Zielonogórska i innych.

W 2003 roku uzyskałem tytuł doktora sztuki w Akademii Muzycznej w Łodzi.

Nie sposób nie wspomnieć w tym miejscu o współpracy ze Zdzisławem Szostakiem - wspaniałym muzykiem, dyrygentem i kompozytorem. Przystał on na moją prośbę napisania koncertu na waltornię i orkiestrę. Miałem przyjemność zagrać prawykonanie jego kompozycji - pierwszego polskiego powojennego koncertu na waltornię i orkiestrę - "Musica concertante per corno solo e orchestra"! Premiera miała miejsce w Łodzi z towarzyszeniem Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Łódzkiej im. Artura Rubinsteina pod dyrekcją kompozytora.

Moje kolejne znaczące spotkanie z teatrem miało miejsce w 2004 roku. Tym razem był to Musical Theater in Füssen . W sercu Bawarii, w Alpach, obok zamku Neuschwanstein miałem przyjemność dyrygować i kierować artystycznie produkcją "König Ludwig", dokumentującą życie najbardziej artystycznego króla Bawarii, Ludwiga II. I znów historia zatoczyła krąg - Bayreuth - Wagner - König Ludwig II.

W 2005 roku wygrałem konkurs na stanowisko Dyrektora Naczelnego i Artystycznego Filharmonii Sudeckiej w Wałbrzychu. Funkcję tę pełniłem do końca 2010 roku. W tym okresie oprócz wielu programów symfonicznych miałem ogromne szczęście zajmować się sztuką operową, która łączy w sobie najważniejsze elementy sztuki - muzykę, prawdę i geniusz. Udało mi się doprowadzić do pierwszej wałbrzyskiej premiery operowej. Był to "Czarodziejski Flet" Wolfganga Amadeusza Mozarta (reż. Anna Długołęcka), a następnie wystawić również "La Traviata" Giuseppe Verdiego, Puccini "Tosca" Pucciniego i "Straszny dwór" Stanisława Mniuszki.

Efektom mojego zainteresowania operą było nawiązanie stałej współpracy z Teatrami Operowymi w Polsce - Operą w Poznaniu i Operą Dolnośląska we Wrocławiu, gdzie w grudniu 2009 roku miałem zaszczyt, jako kierownik muzyczny, przygotować premierę opery Wolfganga Amadeusza Mozarta "Czarodziejski Flet".

Trzecim najważniejszym dziełem artystycznym jest powstałe w 2009 roku nagranie wspólnie z organistą Romanem Peruckim wspólnej płyty "Missa muta" z utworami na waltornię z organami, waltornię solo jak również organy solo. Dzieło to jest sentencją współbrzmienia dwóch instrumentów dętych waltornii i organów w charakterystycznym dla siebie repertuarze zarówno wspólnym jak również solowym.

Ciągle współpracuję na stałe z renomowanymi orkiestrami w Polsce i za granicą. Zaliczyć do nich można NDR Sinfonieorchester des Norddeutschen Rundfunks, Orchester der Deutschen Oper Berlin, Wiener Kammerorchester, Thailand Philharmonic Orchestra, Philharmonie der Nationen, Stuttgarter Kammerorchester, Orkiestra Filharmonii Bałtyckiej, Filharmonia w Irkucku, Filharmonia Opolska, Berliner Sinfoniker czy Stuttgarter Kammerorchester.

Wypracowałem szeroki i różnorodny repertuar występując jako solista i dyrygent z uznanymi europejskimi orkiestrami. Nagrałem wiele płyt z muzyką waltorniową dla takich wytwórni jak ZYX, GENUIN, CONCORNO, SOLITON przedstawiając klasyczne i współczesne dzieła muzyki waltorniowej, jak również wiele produkcji DVD z repertuarem symfonicznym i operowym.

Jestem założycielem i właścicielem biura koncertowego, agencji artystycznej i reklamowej CONCORNO Kulturmanagement, zajmującej się m. in. promocją polskich artystów i kultury polskiej w Niemczech, jak również artystów niemieckich w Polsce; współpracuję na stałe z Polskimi Konsulatami Generalnymi w Berlinie, Monachium i Hamburgu.

W 2008 roku uzupełniłem wykształcenie o Podyplomowe Studia Menedżerskie dla Twórców, Artystów i Animatorów Kultury na Wydziale Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego.

Do swoich partnerów muzycznych zaliczam takie osobowości jak Milan Turkovic, Nicolaus Harnoncourt, Radovan Vlatkovic, Igor i Valery Oistrakh, Sergio Azzolini, Ingo Goritzki, Justus Frantz, Paul Gulda, Gudni Emilsson, Giampiero Sobrino i innych.

Jako dyrygent prezentuję szeroki repertuar orkiestrowy od dzieł barokowych po współczesne, szczególnym zainteresowaniem obejmując monumentalne dzieła oratoryjno – kantatowe i operowe.

W moim repertuarze znajdują się takie opery jak „Czarodziejski Flet“, „Cosi fan Tutte“, „Wesele Filgara“, „La Clemenza di Titto“, „Don Giovanni“, „Cyrulik Sewilski“, „Traviata“ czy „Tosca“, „Straszny Dwór“, „Halka“.

Od 2007 roku mam zaszczyt pracować, jako adiunkt w Akademii Muzycznej w Łodzi. Jestem bardzo dumny z tego, że realizując wizję otwierania nowych horyzontów poprzez sztukę, jej historię, ponadczasowe znaczenie, mam szansę przekazywać wiedzę i doświadczenie następnym pokoleniom włączając się czynnie w życie artystyczne Uczelni i Miasta.

Za działalność artystyczną, jako jeden z najmłodszych w historii polskiej kultury, zostałem uhonorowany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w 2008 roku odznaczeniem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis“, a w roku 2011 „Srebrnym Medalem Miasta Berlina“ za „Szczególne Zasługi w Propagowaniu Kultury w Berlinie.“

